

Małgorzata Wąsek-Wiaderek

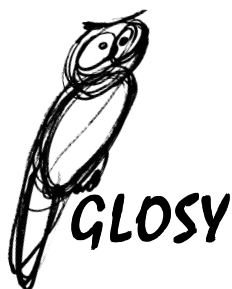
Glosa do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 18 października 2001 r.

Palestra 46/9-10(537-538), 205-215

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Glosa do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 18 października 2001 r.

I KZP 25/2001¹

Teza glosowanej uchwały brzmi:

Zarówno reguły rzetelnego procesu, w tym prawa do obrony, określone w art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. oraz w art. 45 ust. 1 i art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., jak i przepis art. 451 k.p.k. w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 20 lipca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy (Dz.U. Nr 62, poz. 717), nakładają na sąd odwoławczy obowiązek sprowadzenia na rozprawę apelacyjną oskarżonego pozbawionego wolności tylko w wypadku, gdy złożył on wniosek o doprowadzenie go na tę rozprawę. Oskarżonego należy pouczyć o prawie do złożenia wniosku, chyba, że z akt sprawy wynika, iż wie on o uprawnieniu do złożenia takiego wniosku. Sąd może jednak uznać, że wystarczająca jest obecność obrońcy na rozprawie apelacyjnej, i wówczas może zaniechać sprowadzenia oskarżonego na rozprawę odwoławczą nawet w wypadku, gdy ten o to wnosił.

¹ Uchwała wraz z uzasadnieniem została opublikowana w OSNKW 2001, z. 11–12, poz. 88, s. 19–32.

Glosowane orzeczenie stanowi najnowszą wypowiedź SN na temat zakresu obowiązków sądu odwoławczego wynikających z art. 451 k.p.k. SN podjął glosowaną uchwałę na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich (dalej: „RPO”) złożony w celu wyjaśnienia przepisów prawnych, których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego. We wniosku RPO sformułował pytanie dotyczące zasadniczo interpretacji art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: „Konwencja”)² i art. 451 k.p.k. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 20 lipca 2000 r. i sprowadzające się do następującego zagadnienia: Czy wspomniane przepisy nakładają na sąd odwoławczy obowiązek sprowadzenia na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności, jeżeli nie uznał za wystarczającą obecność jego obrońcy, bez względu na to, czy oskarżony o to wnosił czy też nie składał żądania w tej materii.

Glosowana uchwała miała zlikwidować wątpliwości interpretacyjne, jakie w łonie samego SN wywoływał art. 451 k.p.k. zarówno przed jego nowelizacją z 20 lipca 2000 r., jak i po tej nowelizacji, przy czym wątpliwości te w dużej mierze wynikały z konieczności uwzględnienia przy interpretacji tego przepisu także standardów konwencyjnych wynikających z art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji.

Długi proces ewolucji uregulowania obecności oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie odwoławczej zaczął się w momencie wydania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: „Trybunał”) wyroku w sprawie *Belziuk przeciwko Polsce*. W orzeczeniu tym Trybunał uznał, że niedoprowadzenie pozbawionego wolności oskarżonego na rozprawę apelacyjną (wówczas rewizyjną) narusza zasadę równości broni i prawa do bronięcia się osobiście, zagwarantowane w art. 6 Konwencji. Dodać należy, iż skarżący Belziuk wnioskował o doprowadzenie go na rozprawę odwoławczą i nie był reprezentowany przez obrońcę³.

Kiedy Europejski Trybunał Praw Człowieka w marcu 1998 r. ogłosił ten wyrok, trwało właśnie *vacatio legis* k.p.k. z 1997 r., który wszedł w życie z dniem 1 września 1998 r. Wkrótce w doktrynie i piśmiennictwie uznano, iż przepis art. 451 k.p.k. z 1997 r. nie spełnia standardów wyznaczonych przez orzeczenie Trybunału w sprawie Belziuka w zakresie przestrzegania zasady prawa do obrony i zasady równości stron wobec oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie odwoławczej⁴. wolności. W odpowiedzi na zaistniałą sytuację w kolejnych wyrokach

² Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 z późn. zm.

³ Wyrok z dnia 25 marca 1998 r., skarga nr 23103/93.

⁴ Por. P. Hofmański, S. Zabłocki, *Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 25 marca 1998 r., sygn. 45/1997/829/1035, w sprawie Belziuk przeciwko Polsce*, „Palestra” Nr 7–8/1998, s. 13–14; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz t. II*, Warszawa 1999, s. 617; S. Zabłocki, (w:) J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. M. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II*, Warszawa 1998, s. 508–509; J. Grajewski (w:) J. Grajewski, L. K. Paprzycki, *Kodeks postępowania karnego*, Sopot 2000, s. 673–674; S. Waltoś, *Naczelne zasady procesu karnego*, Warszawa 1999, s. 103; M. Wąsek-Wiaderek,

SN potwierdzał konieczność stosowania bezpośrednio standardu konwencyjnego w tym zakresie wobec niezgodności art. 451 k.p.k. z art. 6 Konwencji⁵.

Już wówczas w orzecnictwie SN pojawiło się pytanie o zakres obowiązków jakie z przepisu art. 451 k.p.k. i art. 6 Konwencji wynikają dla sądów odwoławczych wobec oskarżonego pozbawionego wolności. Problematyczną okazała się zwłaszcza kwestia, czy doprowadzenie oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą uzależnione jest od złożenia przez niego stosownego wniosku w tym zakresie. W wyroku z 29 marca 2000 r. SN stwierdził, iż „Obowiązek sprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę apelacyjną istnieje zarówno w odniesieniu do sytuacji, gdy oskarżony sobie tego wyraźnie życzy, jak i wówczas, gdy nie sformułował takiego żądania”⁶.

W dniu 1 września 2000 r. zaczął obowiązywać art. 451 k.p.k. w wersji zmienionej ustawą z 20 lipca 2000 r. Jak napisano w uzasadnieniu do tego projektu, zmiana ta nastąpiła w celu dostosowania k.p.k. do standardów wyznaczonych przez wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Belziuk przeciwko Polsce*. Obecnie przepis ten ma następujące brzmienie: *Sąd odwoławczy zarządza sprowadzenie na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności, chyba że uzna za wystarczającą obecność obrońcy. Jeżeli sąd nie zarządza sprowadzenia oskarżonego, który nie ma obrońcy, wyznacza obrońcę z urzędu.*

Wydawało się, że wprowadzenie zmian do tego przepisu i jego w pełni jednoznaczne sformułowanie ostatecznie rozwiązuje wszelkie wątpliwości co do zakresu obowiązku sądu co do doprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą. Wkrótce jednak okazało się to jedynie niespełnionym oczekiwaniem.

Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2001 r.⁷ SN oddalił kasację RPO wniesioną na korzyść skazanego i powołującą się na art. 6 Konwencji. SN stwierdził, że „brak deklaracji ze strony pozbawionego wolności oskarżonego w kwestii wzięcia udziału w rozprawie odwoławczej traktować należy jako równoznaczny z brakiem rzeczywistej woli oskarżonego co do realizacji tego uprawnienia, chyba że z okoliczności sprawy wynika konieczność uzyskania od niego wyraźnego stanowiska, związana z potrzebą pouczenia go o przysługującym mu prawie na podstawie art. 16 § 2 k.p.k.”. Jak wynika z uzasadnienia tego wyroku, SN uznał, że brak przejawienia przez oskarżonego woli

Rzetelność postępowania odwoławczego w polskiej procedurze karnej w świetle orzecnictwa Trybunału Europejskiego, Prokuratura i Prawo, Nr 11–12/1998, s. 64; *Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z 9 października 1997, II KKN 261/96*, Państwo i Prawo, Nr 12/1998, s. 116; A. Wąsek, *Prawo oskarżonego pozbawionego wolności do udziału w rozprawie odwoławczej (w:) Środki zaskarżenia w procesie karnym*. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody, Zakamycze 2000, s. 136–138.

⁵ Por. wyrok SN z dnia 10 listopada 1999 r., II KKN 174/99, Prokuratura i Prawo, Nr 2/2000, poz. 14; wyrok z dnia 29 marca 2000 r., V KKN 116/98, niepublikowany.

⁶ Tezę wyroku cytując za: S. Zabłocki, *Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z 29 marca 2000 r.*, „Palestra”, Nr 1–2/2001, s. 233.

⁷ III KKN 13/01, OSNKW 2001, z. 7–8, poz. 62, s. 62.

wzięcia udziału w rozprawie apelacyjnej niejako „zwalnia” sąd odwoławczy od pouczenia oskarżonego o przysługującym mu uprawnieniu do udziału w rozprawie. Było to już drugie i odmienne od wyrażonego w wyroku z 29 marca 2000 r. stanowisko SN w przedmiocie zakresu obowiązków sądów odwoławczych co do doprowadzenia pozbawionego wolności oskarżonego na rozprawę odwoławczą.

W innym wyroku, ogłoszonym kilka tygodni później, SN zajął jeszcze inne, można powiedzieć pośrednie, stanowisko w odniesieniu do omawianej kwestii. SN wyraźnie stwierdził, że domniemanie faktyczne rezygnacji oskarżonego z realizacji przysługującego mu prawa do udziału w rozprawie odwoławczej jest usprawiedliwione tylko wtedy, gdy oskarżony nie składa wniosku o udział w rozprawie po prawidłowym zawiadomieniu go o przysługującym mu uprawnieniu (art. 16 § 2 k.p.k.)⁸. Jednocześnie SN wyraził brak akceptacji dla wyroku innego składu tego sądu, w którym przyjęto domniemanie faktyczne, że oskarżony pozbawiony wolności wie o przysługującym mu prawie do udziału w rozprawie apelacyjnej, a obowiązek pouczenia go o tym prawie obciąża sąd jedynie wówczas, gdy nie ma podstaw, żeby przypuszczać, że jest inaczej⁹.

Wskazane rozbieżności w interpretacji przepisu art. 451 k.p.k. doprowadziły ostatecznie do wydania głosowanej uchwały, która w moim przekonaniu wzbudza kontrowersje.

Już pierwsza część głosowanej uchwały formułuje dwie wymagające krytycznego odniesienia się tezy.

Teza pierwsza: uzależnienie doprowadzenia oskarżonego na rozprawę odwoławczą od jego wniosku o to doprowadzenie. SN stanął na stanowisku, że art. 451 k.p.k., jak również art. 6 Konwencji, nie formułują obowiązku obrony a jedynie prawo oskarżonego pozbawionego wolności do bronięcia się osobiście na rozprawie odwoławczej. Zatem w pierwszej kolejności nie należy przepisu tego interpretować za pomocą reguł wykładni językowej, gdyż te „prowadzą do wniosków wskazujących na niewątpliwie zbyt szeroki zakres zastosowania normy i jako takie powinny być odrzucone”¹⁰. SN proponuje więc sięgnięcie przy interpretacji przepisu art. 451 k.p.k. do wykładni funkcjonalnej, celowościowej i systemowej, której zastosowanie doprowadziło SN do sformułowania tezy zawartej w głosowanej uchwale.

Moim zdaniem sięganie po wykładnię funkcjonalną i celowościową przy interpretacji tego przepisu miałoby swoje uzasadnienie jedynie wtedy, gdyby zastosowanie wykładni językowej nie prowadziło do jednoznacznych wniosków co do zakresu zastosowania tego przepisu. W omawianym przypadku taka sytuacja absolutnie nie zachodzi. Zastosowanie reguł wykładni gramatycznej przy interpretacji przepisu art. 451 k.p.k. nie pozostawia wątpliwości, iż sąd odwoławczy ma obowiązek sprowadzić na rozprawę odwoławczą albo samego oskarżonego, albo zapewnić udział w

⁸ Wyrok z dnia 15 maja 2001 r., V KKN 517/00, OSNKW 2001, z. 7–8, poz. 61, s. 56.

⁹ Tamże, s. 59–60.

¹⁰ Uzasadnienie głosowanej uchwały, *op. cit.*, s. 26.

niej obrońcy oskarżonego [„sąd odwoławczy **zarządza** (podkreślenie – M.W.W.) sprowadzenie na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności...”]¹¹. Przepis ten, ani żaden inny nie wspomina o wniosku oskarżonego jako przesłance doprowadzenia go na rozprawę odwoławczą. Jedno nie budzi wątpliwości. Jeżeli celem twórców tego przepisu¹² było uzależnienie doprowadzenia oskarżonego na rozprawę apelacyjną od jego wniosku w tym zakresie, to powinno to znaleźć swe ustawowe odzwierciedlenie w postaci innego brzmienia tego przepisu.

Czy zastosowanie przede wszystkim wykładni językowej przy interpretacji art. 451 k.p.k. musi prowadzić do uznania, jak sugeruje SN, że na rozprawie odwoławczej mamy do czynienia z „obowiązkiem obrony” a nie „prawem do obrony”? Otóż moim zdaniem zależność taka nie zachodzi. Oskarżony pozbawiony wolności ma prawo a nie obowiązek bronięcia się osobiście lub przez ustanowionego przez siebie obrońcę na każdym etapie postępowania, a zatem ma także prawo a nie obowiązek być obecnym na rozprawie odwoławczej. W tym względzie w pełni zgadzam się z SN. Nie mogę jednakże zgodzić się z wnioskami, jakie wyprowadza z tego założenia SN. Zdaniem SN oskarżonemu należy pozostawić prawo wyrażenia woli w tym zakresie poprzez złożenie wniosku o doprowadzenie na rozprawę odwoławczą. I tę konstatację SN można by było zaakceptować z punktu widzenia gwarancji prawa do obrony, gdyby nie jednoznaczne brzmienie art. 451 k.p.k., który w żadnej mierze nie uzależnia doprowadzenia oskarżonego na rozprawę od złożenia przez niego wniosku w tym zakresie.

Co więcej, przeciwnie niż SN w głosowanej uchwale uważam, że zastosowanie także wykładni celowościowej i systemowej przy interpretacji przepisu art. 451 k.p.k. w pełni potwierdza takie jego rozumienie, jakie wynika z zastosowania wykładni językowej. Przypomnieć należy, że kolejne nowelizacje art. 451 k.p.k. miały na celu pełne dostosowanie tego przepisu do standardów rzetelnego procesu wyrażonych w art. 6 Konwencji. Nie budzi także wątpliwości teza, iż organy procesowe mają obowiązek bezpośredniego stosowania standardów konwencyjnych, które w przeważającej mierze są ukształtowane przez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Wykładnia celowościowa i systemowa tego przepisu winna zatem uwzględniać nie tylko dyrektywy wynikające z wyroku Trybunału w sprawie *Belziuk przeciwko Polsce*, lecz także orzeczenia Trybunału ogłoszone w innych podobnych sprawach, wydanych wobec innych państw. Przecież, jak słusznie podkreślił SN w głosowanym orzeczeniu, „standardy wynikające z art. 6 ust. 1 oraz 3 lit. c

¹¹ Nawet sami zwolennicy wykładni zawężającej przyznają, że „odwołanie się do czysto werbalnej wykładni prowadzi do wniosku, iż przepis art. 451 k.p.k. nie uzależnia zachowania określonych w nim gwarancji od uprzedniego złożenia przez oskarżonego pozbawionego wolności wniosku o sprowadzenie go na rozprawę odwoławczą” (S. Zabłocki, *Nowela k.p.k. z dnia 20 lipca 2000 r.*, Warszawa 2000, s. 143).

¹² Brzmienie tego przepisu zostało opracowane w Sądzie Najwyższym (Por. A. Wąsek, *Prawo oskarżonego...*, s. 138).

Konwencji nie mogą być rozumiane odmiennie, w zależności od wewnętrznego porządku prawnego¹³.

Moim zdaniem, opierając się jedynie na dyrektywach standardu rzetelności postępowania odwoławczego wyznaczonych w sprawie *Belziuk przeciwko Polsce*, można uznać interpretację art. 451 k.p.k. zaprezentowaną w głosowanej uchwale za usprawiedliwioną i wystarczającą. Tak też czyni SN rozważając w uzasadnieniu uchwały jedynie konwencyjny standard „równości broni” wynikający z orzecznictwa Trybunału. Nie odnosi się jednak do najnowszego orzecznictwa dotyczącego prawa do bronięcia się osobiście na rozprawie odwoławczej. A właśnie sięgnięcie do najnowszego orzecznictwa Trybunału w tym zakresie, zwłaszcza w sprawach austriackich, nakazuje dużą powściągliwość w formułowaniu definitywnych opinii o zgodności przyjętej przez SN interpretacji z konwencyjnym wymogiem zagwarantowania prawa do obrony i równości stron na rozprawie odwoławczej. Kluczowe znaczenie dla dalszych rozważań mają wyroki Trybunału w sprawach *Kremzow* i *Pobornikoff*¹⁴.

Zgodnie z przepisem § 296 (3) zd. 2 austriackiego k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 listopada 2000 r., pozbawiony wolności oskarżony powinien być doprowadzony do sądu na rozprawę apelacyjną, jeżeli wnioskował o to w swojej skardze odwoławczej lub w odpowiedzi na apelację, oraz w tych przypadkach, w których jego osobista obecność na rozprawie jest konieczna dla dobra wymiaru sprawiedliwości¹⁵. Przepis ten dotyczy obecności oskarżonego na rozprawie co do apelacji skierowanej przeciwko orzeczeniu co do kary, w której można podnosić

¹³ Uzasadnienie głosowanej uchwały, *op. cit.*, s. 25.

¹⁴ Wyrok z dnia 21 września 1993 r., *Kremzow p-ko Austrii*, skarga nr 12350/86; wyrok z dnia 2 października 2000 r., *Pobornikoff p-ko Austrii*, skarga nr 28501/95.

¹⁵ Warto dodać, że do 1983 r. austriacki k.p.k. pozostawiał do uznania sądu apelacyjnego decyzję o doprowadzeniu pozbawionego wolności oskarżonego na rozprawę apelacyjną. W 1981 r., wskutek skargi na nierzetelność postępowania apelacyjnego wniesionej przeciwko Austrii przez Thomasa Peschke do Europejskiej Komisji Praw Człowieka, zawarto ugodę, w wyniku której Austria zobowiązała się znowelizować m.in. § 296 (3) k.p.k. Ustawą z 1983 r. wprowadzono obowiązek doprowadzenia pozbawionego wolności oskarżonego na rozprawę odwoławczą, jeżeli o to wnosił, a także ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości (por. Raport Komisji z dnia 13 października 1981 r., *Decisions and Reports*, tom 25, marzec 1982, s. 182–190; Por. także O. Maleczky, *Der Einfluß der Europäischen Menschenrechtskonvention auf die österreichische Strafprozeßordnung*, *Juristische Ausbildung und Praxis*, Nr 2/1993/1994, s. 75). Przepis § 296 (3) austriackiego StPO został ostatnio znowelizowany ustawą z dnia 25 października 2000 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 listopada 2000 r. (BGBl tom I, Nr 108/2000). Zmiana usunęła z tego przepisu część zdania, która przewidywała możliwość doprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą także ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości. Wprowadzono natomiast obowiązek doprowadzania oskarżonego na rozprawę, chyba że oskarżony pozbawiony wolności wyraźnie zrzeknie się swego udziału w rozprawie za pośrednictwem obrońcy. Obecnie drugie zdanie § 296 (3) brzmi następująco: „*In diesem Fall ist zum Gerichtstag der nicht verhaftete Angeklagte vorzuladen und die Vorführung des verhafteten Angeklagten zu veranlassen, es sei denn, dieser hätte durch seiner Verteidiger ausdrücklich darauf verzichtet*”. Zniesiono także wymóg złożenia wniosku o doprowadzenie na rozprawę w skardze odwoławczej.

zarówno zarzuty co do prawa jak i co do faktów przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. W sprawie *Kremzow* skarżący, sędzia z czternastoletnim stażem pracy, skazany uprzednio przez sąd przysięgłych na karę dożywotniego pozbawienia wolności, nie wnioskował o doprowadzenie go na rozprawę apelacyjną na podstawie § 296 (3) austriackiego k.p.k., pomimo że został poinformowany o podstawie prawnej ubiegania się o doprowadzenie¹⁶. Przed Trybunałem rząd austriacki argumentował, że nie składając wniosku o doprowadzenie na rozprawę, skarżący świadomie zrzekł się prawa do uczestniczenia w tej rozprawie. Argumenty te nie przekonały Trybunału, który stwierdził, że, mając na względzie okoliczności tej konkretnej sprawy, wagę zarzutów stawianych skarżącemu (popętnienie zabójstwa) i grożącą mu karę¹⁷, państwo miało „pozytywny obowiązek” zagwarantowania obecności oskarżonego na rozprawie apelacyjnej, pomimo niezłożenia przez skarżącego wniosku o doprowadzenie na tę rozprawę. Należało zatem skorzystać z przewidzianej w § 296 (3) austriackiego k.p.k. możliwości doprowadzenia oskarżonego na rozprawę „dla dobra wymiaru sprawiedliwości”. Trybunał orzekł w tej sprawie naruszenie art. 6 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 3 (c) Konwencji. Trzeba dodać, że na rozprawie tej obecny był obrońca skarżącego wyznaczony z urzędu¹⁸.

W sprawie *Pobornikoff* znowu skarżącym był oskarżony uznany przez sąd przysięgłych za winnego zabójstwa i skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Podobnie jak w poprzedniej sprawie, skarżący reprezentowany przez obrońcę z urzędu, nie złożył wymaganego przez przepis § 296 (3) austriackiego k.p.k. wniosku o doprowadzenie go na rozprawę, na której jednocześnie rozpatrywano jego apelację i kasację. Także podobnie jak skarżący *Kremzow* i za pomocą takiej samej formuły, skarżący *Pobornikoff* został poinformowany o przyczynach niedoprowadzenia na rozprawę apelacyjną. W swym wyroku stwierdzającym naruszenie art. 6 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 3 Konwencji, Trybunał przywołał takie same argumenty na poparcie swojego stanowiska, jak w wyroku w sprawie *Kremzow*¹⁹. Przed rozpatrzeniem sprawy *Pobornikoff* Trybunał ponownie zaprezentował swoje jednoznaczne stanowisko odnośnie do udziału pozbawionego wolności oskarżonego na rozprawie apelacyjnej jeszcze w jednej sprawie austriackiej, *Edward Cooke p-ko Austrii*²⁰.

¹⁶ Sąd w zawiadomieniu o rozprawie apelacyjnej poinformował skarżącego, że nie zostanie doprowadzony na rozprawę, gdyż „warunki z art. 296 § 3 k.p.k. nie zostały spełnione” (§ 18 wyroku w sprawie *Kremzow*).

¹⁷ Apelacja oskarżenia została uwzględniona przez sąd i wymierzoną karę 20 lat pozbawienia wolności podwyższono poprzez wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności.

¹⁸ Por. §§ 65–69 wyroku w sprawie *Kremzow*.

¹⁹ Por. § 29–33 wyroku w sprawie *Pobornikoff*. Podobnie, także jednogłośnie za stwierdzeniem naruszenia art. 6 Konwencji w tej sprawie opowiedziała się Komisja w swoim Raporcie z dnia 3 marca 1999 r.

²⁰ Wyrok z dnia 8 lutego 2000 r., skarga nr 25878/94. Stan faktyczny tej sprawy nie do końca odnosi się do analizowanego problemu uzależnienia doprowadzenia oskarżonego na rozprawę apelacyjną od jego wniosku w tym zakresie. Skarżący *Cooke* złożył bowiem wniosek wymagany przez § 296 (3) austriackiego k.p.k., lecz uczynił to po terminie i z naruszeniem wymogów formalnych.

Jak wynika z zaprezentowanych orzeczeń, Trybunał, interpretując standard rzetelności postępowania apelacyjnego na gruncie art. 6 Konwencji, wymaga niekiedy od państwa podjęcia tzw. „pozytywnych działań” w celu zagwarantowania prawidłowego wymiaru sprawiedliwości na rozprawie apelacyjnej. Nie wystarczy zadowolić się brakiem przejawu woli uczestniczenia w rozprawie ze strony świadomego swojego prawa oskarżonego pozbawionego wolności. Sąd ma niejako sam zatroszczyć się o rzetelność procedowania, nawet jeżeli nie stara się o to reprezentowany przez obrońcę oskarżony. Trzeba przyznać, że w tym względzie Trybunał zaprezentował iście „paternalistyczne” podejście do oskarżonego pozbawionego wolności, które zasadniczo kłóci się z ogólnie lansowanym przez organy Konwencji anglosaskim modelem kontradiktoryjnego procesu równouprawnionych stron. Jest wyraźnym ukłonem w kierunku wzmocnienia pozycji oskarżonego, jego prawa do obrony.

Można się już tylko domyślić, że ostatnia nowelizacja § 296 (3) austriackiego StPO została wywołana niekorzystnymi dla Austrii wyrokami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w omówionych właśnie sprawach. Ostatecznie jedyną sytuacją, w jakiej dopuszczalne jest zrezygnowanie z doprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą, jest wyraźne zrzeczenie się tego uprawnienia przez oskarżonego za pośrednictwem jego obrońcy.

Omówione orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazują, że konwencyjne gwarancje prawa oskarżonego pozbawionego wolności do bronięcia się osobiście na rozprawie odwoławczej pozwalają zrezygnować z doprowadzenia go na rozprawę w zasadzie jedynie w sytuacji, gdy oskarżony wyraźnie zrzeka się swojego prawa do bycia obecnym na tej rozprawie.

Powracając do przepisu art. 451 k.p.k., trzeba podkreślić raz jeszcze, że zarówno wykładnia gramatyczna tego przepisu, jak i wykładnia celowościowa i systemowa uwzględniająca standardy konwencyjne wyrażone w najnowszym orzecznictwie Trybunału prowadzą do wniosków zgoła odmiennych niż te zaprezentowane w głosowanej uchwale. Także ustawodawca, jak się wydaje, dostrzegł nieuzasadnioną rozbieżność pomiędzy wykładnią tego przepisu dokonaną przez SN w głosowanej uchwale, a jego jednoznacznym brzmieniem, skoro w przygotowywanej nowelizacji k.p.k. proponuje *expressis verbis* zamieścić w przepisie art. 451 k.p.k. wymóg złożenia przez oskarżonego pozbawionego wolności wniosku o sprowadzenie go na rozprawę odwoławczą²¹.

²¹ Zgodnie z projektem nowelizacji k.p.k. przygotowanym przez zespół ekspertów powołany przez Prezydenta RP i wniesionym do Sejmu w dniu 20 grudnia 2001 r. (druk sejmowy nr 182) przepis art. 451 k.p.k. ma uzyskać następujące brzmienie: „Sąd odwoławczy, na wniosek należyście pouczonego oskarżonego pozbawionego wolności, zarządza sprowadzenie go na rozprawę, chyba że uzna za wystarczającą obecność obrońcy. Jeżeli sąd nie zarządza sprowadzenia oskarżonego, który nie ma obrońcy, wyznacza obrońcę z urzędu”. Także przedłożony do Sejmu w dniu 3 marca 2002 r. poselski projekt nowelizacji k.p.k. (druk sejmowy nr 388) przewiduje nowelizację art. 451 k.p.k. poprzez wyrażne stwierdzenie w pierwszym zdaniu tego przepisu, iż „Sąd odwoławczy, na wniosek należyście po-

Moim zdaniem na gruncie obecnie obowiązującego art. 451 k.p.k. sąd odwoławczy ma co do zasady obowiązek doprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą lub zagwarantowania obecności jego obrońcy. Z pewnością nie oznacza to przymusu doprowadzenia oskarżonego, który wyraźnie stwierdził, że w rozprawie odwoławczej nie chce uczestniczyć²². Nie wyklucza to jednak, że sąd, także w takiej sytuacji może zdecydować o zapewnieniu obecności na rozprawie apelacyjnej obrońcy oskarżonego.

W przypadkach, w których oskarżony nie przejawiał woli w tym zakresie w żadnym kierunku, należy uznać, że także aktualizują się dla sądu obowiązki określone w art. 451 k.p.k. Jednakże, osobiście uważam, że troska sądu o urzeczywistnienie prawa do obrony i równości stron na rozprawie apelacyjnej w takich sytuacjach powinna się realizować raczej przez zagwarantowanie jedynie obecności obrońcy na rozprawie, bez konieczności sprowadzania oskarżonego pozbawionego wolności. Zgodzić się należy jednak z opinią A. Wąska, że rozstrzygnięcie tego, czy konieczne jest osobiste doprowadzenie oskarżonego, czy też wystarczy obecność jego obrońcy, wymaga zindywidualizowanego podejścia w zależności od okoliczności sprawy²³.

W świetle dotychczasowych rozważań nie pozostawia wątpliwości to, że także druga teza SN zawarta w glosowanym orzeczeniu musi spotkać się z krytyką. SN stwierdził, iż „oskarżonego należy pouczyć o prawie złożenia wniosku, chyba że z akt sprawy wynika, iż wie on o uprawnieniu do złożenia takiego wniosku”. Nawet zakładając, że z art. 451 k.p.k. w jego obecnym brzmieniu da się wyinterpretować obowiązek złożenia przez oskarżonego wniosku o doprowadzenie na rozprawę odwoławczą, (z czym się oczywiście nie zgadzam), to absolutnie nie do zaakceptowania byłoby, przy takim założeniu, uzależnienie poinformowania go o tym uprawnieniu od oceny sądu odwoławczego. Oskarżony miałby więc prawo do bycia obecnym na rozprawie, ale nie do końca, skoro to od oceny sądu odwoławczego zależałoby, czy zostanie on prawidłowo poinformowany o możliwości jego realizacji. Moim zdaniem gwarancyjny charakter wszystkich uregulowań dotyczących realizacji przez oskarżonego jego prawa do obrony wymaga, aby były one w pełni precyzyjne i nie pozostawiały możliwości uznaniowych decyzji niekorzystnych dla oskarżonego. Nieprawidłowa ocena sądu odwoławczego dokonana na podstawie akt sprawy, a prowadząca do wniosku, że oskarżony wie o jego prawie do złożenia wniosku o doprowadzenie na rozprawę odwoławczą, mogłaby w rezultacie prowadzić do tego, że oskarżony zostanie pozbawiony możliwości realizacji jego fundamentalnego prawa do obrony na rozprawie odwoławczej. Skoro poza wszelką wątpliwością pozostaje fakt, że obecność na rozprawie odwoławczej jest prawem oskarżonego pozbawionego wol-

uczonego o prawie do złożenia takiego wniosku oskarżonego pozbawionego wolności, zarządza sprowadzenie go na rozprawę”.

²² Przykład w pełni respektującego standard rzetelności procedowania w takim przypadku przedstawił A. Wąsek, *Prawo oskarżonego...*, s. 140.

²³ Tamże, s. 140.

ności, to powinien on być bezwzględnie poinformowany o prawie złożenia wniosku o doprowadzenie. W tym kierunku też idą zmiany art. 451 k.p.k. proponowane we wspomnianych projektach nowelizacji k.p.k.

Ostatnią kwestią wymagającą odniesienia się jest wyrażona w ostatnim zdaniu głosowanej uchwały. Chodzi o możliwość uznania przez sąd odwoławczy, że wystarczająca jest na rozprawie odwoławczej obecność obrońcy i zaniechania sprowadzenia oskarżonego na tę rozprawę nawet wtedy, gdy o to wnosił.

Z przepisu art. 451 k.p.k. *expressis verbis* wynika możliwość niedoprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą i poprzestania na zapewnieniu udziału w niej obrońcy. Toteż pogląd SN wyrażony w głosowanej uchwale jak najbardziej znajduje swe ustawowe umocowanie. Należy też podkreślić, że orzecznictwo Trybunału na gruncie art. 6 Konwencji nie stawia bezwzględnego wymogu zagwarantowania w każdej sytuacji obecności oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie odwoławczej. W szczególności rozróżnia się tu rozprawy apelacyjne (dopuszczające możliwość przeprowadzenia dodatkowych dowodów w sprawie) i rozprawy odwoławcze o charakterze czysto kasacyjnym (na których rozważane są jedynie kwestie prawne)²⁴. W odniesieniu do rozprawy apelacyjnej do której odnosi się przepis art. 451 k.p.k., SN słusznie zauważa, że tylko w wyjątkowych wypadkach można ograniczyć się do zapewnienia na rozprawie odwoławczej jedynie obecności obrońcy oskarżonego²⁵. Wymagana jest tu szczególna ostrożność sądu odwoławczego, gdyż tak z wyroku w sprawie *Belziuk* jak i z omawianych wyroków w sprawach austriackich wynika, że pomimo zagwarantowania równości stron na rozprawie odwoławczej poprzez zapewnienie obecności obrońcy, odmowa doprowadzenia pozbawionego wolności oskarżonego może naruszać jego prawo do bronięcia się osobiście, przewidziane w art. 6 ust. 3 (c) Konwencji²⁶. Wydaje się, że zarówno głosowana uchwała jak i wcześniejsze orzecznictwo SN w tej kwestii zmierza w pożądanym kierunku. Tak np. wyroku z dnia 4 października 2000 r.²⁷ SN z dużą wnikliwością badał, czy niesprowadzenie oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą pomimo jego prośby w tym zakresie i poprzestanie na zagwarantowaniu obecności obrońcy, spełnia wymogi zasady prawa do obrony, kontrydiktoryjności i równości broni. SN

²⁴ M. Wąsek-Wiaderek, *Rzetelność...*, s. 51–52.

²⁵ Tak również A. Wąsek, który proponował uzupełnienie przepisu art. 451 k.p.k. o wyraźne ograniczenie możliwości odmowy doprowadzenia oskarżonego jedynie do „wyjątkowych wypadków” (*Prawo oskarżonego...*, s. 145). Por. także, P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Suplement do Tomu II*, Warszawa 2000, s. 83;

²⁶ Moim zdaniem argumentacja Trybunału zawarta w wyroku w sprawie *Belziuk* nie daje podstaw do przypuszczenia, że gdyby oskarżony posiadał obrońcę i jego obrońca byłby obecny na rozprawie odwoławczej, to nie stwierdzono by naruszenia art. 6 Konwencji (tak: P. Hofmański, S. Zabłocki, *Glosa...*, s. 10). Por. M. Wąsek-Wiaderek, *Rzetelność...*, s. 63; Wątpliwości co do słuszności takiego przypuszczenia wyraził także A. Wąsek, *Prawo oskarżonego...*, s. 145, przypis 38.

²⁷ III KKN 164/2000, OSNKW 2000, z. 1–2, poz. 10.

stwierdził, że powyższych zasad procesowych nie narusza procedowanie na rozprawie odwoławczej bez osobistego udziału oskarżonego a w obecności jego obrońcy, jeżeli „apelacja ogranicza się do aspektów wyłącznie prawnych, albo gdy dotycząc jedynie kary, kwestionuje – i to na korzyść oskarżonego – tylko jej rodzaj lub rozmiar, i to wyłącznie na podstawie niepodważalnych ustaleń faktycznych i ujawnionych okoliczności, wskazując jedynie na wadliwą, zdaniem skarżącego, ocenę sądu co do rangi i wagi tych okoliczności dla wymiaru kary [...]”²⁸.

Nie można jednak przesądzić z całą pewnością, że niedoprowadzenie oskarżonego na rozprawę odwoławczą w przedstawionej właśnie sytuacji faktycznej i prawnej byłoby uznane za zgodne ze standardem rzetelności przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, zwłaszcza, że oskarżony wyraźnie wyraził chęć realizowania osobiście przysługującego mu prawa do obrony.

W projektowanej nowelizacji art. 451 k.p.k. proponuje się utrzymanie kompetencji sądu co do rozstrzygnięcia, czy w danej sprawie można poprzestać na zagwarantowaniu jedynie obecności obrońcy na rozprawie apelacyjnej, a zrezygnować z doprowadzania samego oskarżonego pozbawionego wolności. Korzystając z tego uprawnienia należy pamiętać o tym, że rezygnacja z zapewnienia oskarżonemu pozbawionemu wolności osobistego udziału w rozprawie apelacyjnej powinna następować jedynie w wyjątkowych, usprawiedliwionych okolicznościami sprawy przypadkach. Jednocześnie za krok w dobrym kierunku należy uznać przewidzianą przez projektodawców konieczność poinformowania oskarżonego pozbawionego wolności o prawie złożenia wniosku o doprowadzenie na rozprawę odwoławczą. Przyjęcie przez SN w głosowanej uchwale istnienia swobodnego „względnie obowiązku” pouczenia oskarżonego o prawie do złożenia takiego wniosku, obowiązku, którego realizacja uzależniona jest oceny sądu dokonanej na tle danej sprawy, wydaje się być trudne do pogodzenia z gwarancyjnym charakterem tego uregulowania.

Małgorzata Wąsek-Wiaderek

²⁸ Tamże, s. 49. To, czy zastosowany przez SN standard rzetelności rozprawy odwoławczej zostałby zaakceptowany przez Europejski Trybunał Praw Człowieka – pozostaje moim zdaniem kwestią otwartą. Istotnym aspektem tego orzeczenia jest zwrócenie uwagi na szczególną staranność i ostrożność, z jaką sądy odwoławcze powinny decydować o odmowie doprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą.